Anna Czachorowska

UTKANA OPOWIEŚĆ
WARMIŃSKIE I MAZURSKIE TKANINY LUDOWE ZE ZBIORÓW MUZEUM WARMII I MAZUR W OLSZTYNIE WYSTAWA W ZAMKU KAPITUŁY WARMIŃSKIEJ

W grudniu 2021 roku w zamku kapituły warmińskiej w Olsztynie została otwarta wystawa „Utkana opowieść. Warmińskie i mazurskie tkaniny ludowe ze zbiorów Muzeum Warmii i Mazur". Jest ona częścią realizowanego przez muzeum w latach 2021 i 2022 projektu „Z dobrej przędzy, różnym splotem – dokumentacja, archiwizacja i popularyzacja warmińskich i mazurskich tkanin ludowych", dofinansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Kultura ludowa i tradycyjna".

Głównym założeniem ekspozycji jest zaprezentowanie unikatowego zbioru ludowych wyrobów tkackich, które powstały na Warmii i Mazurach przed 1945 rokiem. Obiekty należące do tej muzealnej kolekcji starano się pokazać w szerszym kontekście, przybliżając tematykę wiejskiego tkactwa – rzemiosła będącego w regionie zajęciem powszechnym i utrzymującym się nawet w czasach wzrastającej dostępności tkanin produkowanych fabrycznie. Znajduje to poparcie w konkretnym materiale źródłowym. Relacja z XIX wieku mówi:

> *W każdej chacie są tu krosna, a każda Warmianka umie się z niemi obchodzić: wyrabiają zaś nie tylko płótno, ale i tkaniny bawełniane, na które zakupują po miastach białą i farbowaną przędzę, a raczej nici kręcone, bawełniane,*

> *z których pasiaste, kropkowane tkaniny robią na okrycie siebie i dzieci. Kolory bywają w tych tkaninach czerwony, niebieski i brunatny, nie są jednak kolory te jaskrawe, nawet niezbyt żywe i dosyć gustownie dobierane*[1].

W słowach tych warto zwrócić uwagę na trzy kwestie, które wskazują na specyfikę tkaniny charakterystycznej dla Warmii i Mazur. Poza wspomnianą już powszechnością rzemiosła tkackiego jest tu wzmianka o szerokim wykorzystaniu bawełny – surowca importowanego, stosowanego jako surowiec tkacki na równi z lnem i wełną. Właśnie z bawełny powstało wiele regionalnych tkanin dekoracyjnych i odzieżowych. Autor cytowanego tekstu zwraca również uwagę na konkretną, w jego oczach stonowaną i gustowną kolorystykę opartą na czerwieni, odcieniach niebieskiego i brązu.

Długo utrzymująca się w regionie tradycja tkacka ma związek z faktem, że był on niegdyś, z uwagi na odpowiednie warunki klimatyczne, miejscem dużych upraw roślin włóknistych – lnu i konopi. W XVII i XVIII wieku funkcjonował znaczny eksport zarówno samych roślin, w postaci wstępnie obrobionych łodyg, jak i nici czy gotowego płótna. Trafiały one nawet w odlegle zakątki świata, do Rosji czy Ameryki Południowej. Na przestrzeni XIX wieku uprawy te zaczęły się stopniowo zmniejszać, gdyż stawały się mało opłacalne. Dynamicznie rozwijający się przemysł włókienniczy sprawił, że do powszechnego użytku zaczęły wchodzić coraz tańsze, w większości importowane, tkaniny fabryczne. Mimo tego tkactwo w regionie nadal stanowiło ważną część gospodarskich zajęć ludności wiejskiej i małomiasteczkowej. Tkaniny w domach wytwarzano na własne potrzeby i na sprzedaż. W wielu miastach i miejscowościach regionu na przełomie maja i czerwca organizowano, trwające przeważnie kilka dni, jarmarki płócienne, z których najważniejszy odbywał się w Świętej Lipce.

Powszechność zjawiska oddają słowa starszego Mazura, który udzielił wywiadu powojennym badaczom kultury ludowej. Urodzony pod koniec XIX wieku mieszkaniec wsi Babięta (powiat mrągowski, gmina Piecki) powiedział: *w każdej gospodarce tkali sukna i party* [płótna] *robili, bo nie było fabryków, coby iść kupić*[2].

Na wystawie „Utkana opowieść…" zaprezentowano 333 obiekty z muzealnej kolekcji tkackiej, podzielone na trzy moduły tematyczne.

Pierwszy z nich poświęcono czynnościom poprzedzającym powstanie tkaniny. Rodzime surowce – len, konopie, ale także wełna – wymagały odpowied-

1 Korespondent Płocki, r. 4 (1879), nr 4, s. 3.

2 Archiwum Etnograficzne Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, wieś Babięta, pow. mrągowski, za: H. Murawska-Koprowska, *Obróbka surowców włóknistych,* [w:] *Kultura ludowa Mazurów i Warmiaków*, red. nauk. J. Burszta, Wrocław et al.: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1976, s. 339.

niego przygotowania. Proces od pozyskania surowca, poprzez jego obróbkę aż do przygotowania przędzy i przystąpienia do tkania, ukazany jest za pomocą kilkudziesięciu muzealiów. W tej części ekspozycji można zobaczyć nożyce do strzyżenia owiec i ławę gręplarską do kamlowania, czyli czesania wełny. Są także liczne narzędzia służące do bardziej skomplikowanej obróbki roślin włóknistych, wśród nich między innymi rafy do obrywania główek lnu, kijanka do młócenia, cierlica, międlica oraz szczotki do wyczesywania włókien. W muzealnych zbiorach etnograficznych znajdują się też obiekty, które służyły do przygotowania przędzy i były niegdyś używane niemal w każdej chałupie, takie jak kołowrotki, motowidła, szpulaki czy grotownice. W tej części ekspozycji zaprezentowano fragment wyjątkowo ciekawego zbioru kracek, czyli prześlic – widełkowych i łopatkowych, urządzeń służących do mocowania kądzieli na kołowrotku. Najważniejszym eksponatem wieńczącym tę część jest poziomy warsztat tkacki (krosno) ze wsi Chaberkowo (pow. olsztyński, gmina Purda) z początku XX wieku. Na tego typu warsztatach powstała większość prezentowanych na wystawie obiektów tkackich.



1. Olsztyn, Muzeum Warmii i Mazur. Wystawa „Utkana opowieść. Warmińskie i mazurskie tkaniny ludowe ze zbiorów Muzeum Warmii i Mazur", część ekspozycji prezentująca narzędzia służące do przygotowania surowców. Fot. Łukasz Kulicki.

Kolejna część ekspozycji dotyczy tkanin dekoracyjnych, czyli takich, które były wykorzystywane w wyposażeniu wnętrz mieszkalnych. Najpiękniejsze z nich znajdowały się w izbie o reprezentacyjnym charakterze, zwanej świetlicą.

W zaaranżowanej izbie z początku XX wieku pokazano typowe meble i tkaniny. Istotnym elementem wyposażenia wnętrza było łóżko. Na Warmii i Mazurach

najbardziej ceniono takie z tzw. podniebziem (baldachimem), do którego przypinano firanki, zwane furankami lub gardynami. Pościel była przeważnie z cienkiego płótna bawełnianego w kratkę w kolorach: białym, niebieskim i czerwonym. Posłanie przykrywała duża, wzorzysta tkanina, zwana płachtą.

W głównej izbie tkaninami, które oprócz użytkowej miały funkcje dekoracyjne, były ręczniki oraz obrusy. Robiono je z bielonej przędzy, często dekoracyjnymi rodzajami splotów tkackich, na przykład przetykanym lub rządkowym. Obrusy były często wykonywane na warsztatach wielonicielnicowych, dekorację brzegu stanowiły frędzle. Ręczniki ozdabiano koronką lub wyhaftowanym na brzegu monogramem właścicielki.



2. Olsztyn, Muzeum Warmii i Mazur. Wystawa „Utkana opowieść. Warmińskie i mazurskie tkaniny ludowe ze zbiorów Muzeum Warmii i Mazur", część ekspozycji prezentująca tkaniny dekoracyjne we wnętrzu mieszkalnym. Fot. Łukasz Kulicki.

Na podłodze w tej części wystawy prezentowane są szmaciaki. Te proste, wykonane splotem płóciennym chodniki, w których wątek zrobiony jest z kolorowych skrawków szmatek, były najczęstszym wyposażeniem wiejskiej izby. Wzór szmaciaka opiera się na kompozycji drobnych paseczków, na Warmii i Mazurach chodniki te dekorowano także motywami roślinnymi i zwierzęcymi.

Przykładem tkanin dekoracyjnych prezentowanych na wystawie w największej liczbie są płachty. Służyły one niegdyś do nakrywania łóżek. Były duże, nawet od 1,40 metra szerokości do 2 metrów długości. Tkanie płachty przebiegało w dwóch etapach, w których w każdym powstawał prostokąt będący połową ostatecznej kompozycji, dlatego cechą charakterystyczną tych tkanin

jest, biegnący przez środek, szew. Tkaniny te należą do wyrobów tak zwanych wielonicielnicowych. Dzięki warsztatowi, który był wyposażony w więcej niż dwie nicielnice, udawało się uzyskać wielowymiarową geometryczną dekorację płachty, opartą o nachodzące na siebie układy pasów i krat. Charakterystycznym, często powtarzającym się motywem tych tkanin jest tak zwana cebulka – dekoracja powstała w wyniku podziału czworoboku w taki sposób, by w środku znajdowały się pola większe, stopniowo zmniejszające się na krawędziach motywu. Sprawia to wrażenie, że brzegi tychże czworobocznych figur są utworzone przez koła lub elipsy. Zarówno sposób tkania płacht, jak i ich wzornictwo nie stanowią jedynie warmińsko-mazurskiej specyfiki, występują również w innych regionach północno-wschodniej Polski. Warmińskie i mazurskie wytwory wyróżniają się jednak na ich tle dużym zintensyfikowaniem wzoru oraz lekkością uzyskaną dzięki użytej do ich utkania bawełnie. Na ekspozycji można podziwiać dziewiętnaście płacht, co stanowi jedynie część bogatej muzealnej kolekcji.



3. Olsztyn, Muzeum Warmii i Mazur. Wystawa „Utkana opowieść. Warmińskie i mazurskie tkaniny ludowe ze zbiorów Muzeum Warmii i Mazur", tkaniny dekoracyjne – płachty, z charakterystyczną dekoracją zwaną cebulką. Fot. Łukasz Kulicki.

Warto wspomnieć również o kilku ciekawych przykładach tkanin dwuosnowowych, inaczej zwanych podwójnymi. Niestety w muzealnych zbiorach nie zachowały się oryginalne przykłady mazurskiego czy warmińskiego tkactwa wykonywanego tą techniką. Te zaprezentowane na wystawie wprawdzie pozyskano do kolekcji z Warmii lub Mazur i, zgodnie z założeniami ekspozycji, powstały przed 1945 rokiem, ich wzornictwo jest jednak właściwe innym regionom, takim jak Kurpie czy Podlasie, gdzie tkactwo dwuosnowowe przetrwało dłużej. Obecność tych tkanin na wystawie stanowi ukłon w stronę tradycji tkackiej, która była niegdyś w regionie obecna, a zanikła do połowy XIX wieku.

Ostatnią część wystawy poświęcono tkaninom odzieżowym. W ubiorze jeszcze w latach 20. i 30. XX wieku tkaniny określane mianem samodziałowych, czyli wykonywane w domach, miały szerokie zastosowanie. Mimo powszechności tkanin fabrycznych niektóre elementy odzieży nadal chętnie wykonywano właśnie z samodziałów.

Najwięcej tkano różnej grubości płótna, z przędzy lnianej lub bawełnianej. Z niego powstawały elementy odzieży o różnym przeznaczeniu, między innymi bielizna osobista, koszule męskie i damskie czy spodnie do roboty. Tego rodzaju płócienne wyroby znajdują silną reprezentację w muzealnych zbiorach i są prezentowane w tej części wystawy.

Jeśli chodzi o inne zabytki odzieżowe, to zdecydowanie więcej przykładów w zbiorach muzealnych stanowią elementy stroju kobiecego. Długo nie wychodziły z użytku tkane własnoręcznie spódnice (*kitle*) i suknie (*kleidy*). Podobnie rzecz się miała z fartuchami, czyli szorcami, które odznaczały się dużym bogactwem wzorów. Najprostsze fartuszki były tkane splotem płóciennym, bardziej ozdobne kombinacją splotów wielonicielnicowych.

Chociaż na wystawie można podziwiać cztery kompletne ubiory dawnych mieszkanek regionu, próżno szukać tu tradycyjnych strojów ludowych. Te wyszły z użytku już w połowie XIX wieku, a obecna wiedza na ich temat to wyniki powojennych, żmudnych rekonstrukcji. Najbliższy tradycyjnemu strojowi ludowemu jest kompletny zestaw damski z okolic Mrągowa, pochodzący z końca XIX wieku. Składa się na niego spódnica (*kitel*) oraz żakiecik (*kabat*). Oba te elementy wykonano z tkaniny lnianej, samodziałowej w zielono-brązową kratę, czyli z tak zwanymi *tablickoma* lub *sybkoma*.

Na wystawie „Utkana opowieść…" po raz pierwszy zaprezentowano część unikatowej muzealnej kolekcji próbek i fragmentów tkanin. W jej skład wchodzą zarówno tkaniny dekoracyjne, jak i odzieżowe. Jest to niepowtarzalny i dobrze udokumentowany zbiór tkactwa samodziałowego, pozyskany na Warmii i Mazurach w latach powojennych. Składa się na niego ponad 1200 obiektów, wśród których znajdują się tkaniny zebrane zarówno od ludności autochtonicznej, jak i napływowej. Warta bliższego poznania jest Teodora Modzelewska (1887–1969), badaczka i zbieraczka ludowych haftów i tkanin, to za jej sprawą zbiór ten trafił do muzeum. Pochodziła z rodziny ziemiańskiej. Swoje pasje związane z ludowym rzemiosłem rozwijała jeszcze przed wojną w rodzinnym majątku Koszyłowce (powiat zaleszczycki). To tam zgromadziła imponującą kolekcję około 3000 oryginalnych XIX- i XX-wiecznych haftów i tkanin wełnianych podolskich i pokuckich. Tam też zorganizowała przemysł chałupniczy, dając źródło utrzymania miejscowym hafciarkom. Po II wojnie



4. Olsztyn, Muzeum Warmii i Mazur. Wystawa „Utkana opowieść. Warmińskie i mazurskie tkaniny ludowe ze zbiorów Muzeum Warmii i Mazur", część ekspozycji poświęcona tkaninom odzieżowym. Fot. Łukasz Kulicki.

światowej Teodora Modzelewska osiadła w Olsztynie, gdzie pracowała w Izbie Rzemieślniczej na stanowisku referenta. Była zaangażowana w organizację ludowych spółdzielni tkackich, między innymi w Mikołajkach, Ukcie i Wojnowie. Jest również autorką opracowania strojów ludowych, a także artykułu dotyczącego wspomnianych wyżej płacht[3]. Postać Teodory Modzelewskiej nie jest tak znana, jak na to zasługuje. Z uwagi na jej duży wkład w obecny kształt olsztyńskiej kolekcji tkanin wystawa stała się okazją, by poznać i przybliżyć jej dorobek.

Ekspozycja w swym głównym założeniu ma prezentować oryginalną kolekcję obiektów etnograficznych związanych z tkactwem, która znajduje się w posiadaniu Muzeum Warmii i Mazur. W szerszym wymiarze jej celem jest też skłonienie odbiorców do refleksji nad dawną kulturą ludową. Tkaniny to element codzienności, towarzyszą człowiekowi od pierwszych chwil życia. Dziś nie są obdarzane specjalną refleksją, wszystko w dzisiejszej tkaninie, zarówno kolor, deseń, jak i krój, jest kwestią zautomatyzowanej i masowej produkcji. Wystawa dawnego rzemiosła tkackiego nie tylko prezentuje piękne ludowe wyroby, przechowywane na co dzień w muzealnych magazynach. Stanowi też okazję do rozmyślań na temat dawnego świata, w którym rzeczy codzienne i najpotrzebniejsze wymagały wysiłku, nakładu wielu starań i ciężkiej pracy, w wymiarze nieznanym współczesnemu człowiekowi.

3 T. Modzelewska, *Stroje ludowe Warmii i Mazur*, Olsztyn: Wydawnictwo „Pojezierze", 1958; taż, *„Płachta" mazurska*, Prace i Materiały Etnograficzne, t. XIX (1961), s. 203

„Utkana opowieść". Warmińskie i mazurskie tkaniny ludowe ze zbiorów Muzeum Warmii i Mazur

Wystawa w Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie (zamek kapituły warmińskiej)
autorka scenariusza i kuratorka wystawy: Anna Czachorowska
aranżacja plastyczna: Wojciech „Kiwi" Jaruszewski
wystawa czynna od grudnia 2021 do końca 2023 roku
Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.

Anna Czachorowska, *adiunkt w dziale Historii i Etnografii Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, absolwentka etnologii i historii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Zawodowo związana z Warmią i Mazurami. Od 2019 roku opiekuje się kolekcją etnograficzną Muzeum Warmii i Mazur. Zainteresowania badawcze koncentruje wokół zagadnień tkactwa ludowego na Warmii i Mazurach oraz historii powojennych badań etnograficznych tego obszaru.*